



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(192)**

21. posiedzenie  
Komisji Ustawodawczej  
w dniu 19 kwietnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 116).

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 04)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Gałkowski)*

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Otwieram dwudzieste pierwsze posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

W porządku obrad tego posiedzenia mamy jeden punkt: rozpatrzenie ustawy z dnia 5 kwietnia 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, druk nr 116. Ustawa ta w art. 632a stanowi: „W wyjątkowych wypadkach, w razie umorzenia postępowania, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony, a w sprawach z oskarżenia prywatnego oskarżony lub Skarb Państwa”.

Proszę państwa, dla wszystkich prawników, którzy otrzymali uzasadnienie i treść oceny skutków tej regulacji, również w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 maja 2005 r., jest jasne to, co ja wiem ze swojej praktyki, że rzeczywiście była to regulacja nieprawidłowa. Mianowicie w momencie, kiedy wszczynano proces z oskarżenia prywatnego i z przyczyn od oskarżyciela prywatnego niezależnych postępowanie umarzano, był on obciążany kosztami procesu. W moim przekonaniu było to nieprawidłowe i Trybunał Konstytucyjny też to potwierdził.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Andrzej Grzelak:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym odnieść się do tych inicjatyw, które zostały podjęte przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności, a także do opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu.

Otóż, co zresztą wcześniej zostało przez pana przewodniczącego powiedziane, przyczyny nowelizacji kodeksu postępowania karnego poprzez dodanie art. 632a w brzmieniu projektowanym niniejszą ustawą, znajdują swe źródło w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego.

W toku debaty na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, czy może jeszcze wcześniej, Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu przedstawiło opinię datowaną na 7 kwietnia bieżącego roku, z której wynika potrzeba dodania przepisu przejściowego, który z kolei rozstrzygałby, jakie uregulowania, stare czy nowe, powinny znaleźć zastosowanie do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy. I w odniesieniu do tego stanowiska konsekwentnie wyrażam pogląd,

---

że przepis przejściowy w ustawie jest zbędny. Przepis art. 632a jest przecież przepisem proceduralnym i będzie miał zastosowanie do czynności orzeczenia o kosztach, która to czynność z natury rzeczy nie jest rozciągnięta w czasie.

Organ prowadzący postępowanie karne jest obowiązany zawsze stosować procedurę obowiązującą w dacie orzekania, chyba że przepis szczególny dopuszczałby stosowanie procedury starej, a takiego przepisu tutaj nie ma. Z tego względu wprowadzenie przepisu przejściowego, którego celem miałyby być – w przypadku postępowania międzyinstancyjnego – stosowanie przepisu nowego, jest bezprzedmiotowe. Jest bowiem oczywiste, że taki przepis będzie obowiązywał, jeżeli wejdzie w życie ten, o którym tutaj mówimy.

Również w toku posiedzenia Komisji Praw Człowieka i Praworządności w dniu 12 kwietnia bieżącego roku zaproponowano poprawkę, której celem jest ograniczenie stosowania art. 632a wyłącznie do postępowania prywatnoskargowego. Argumentacja przemawiająca za takim uregulowaniem opierała się na tym, że Trybunał Konstytucyjny w tej kwestii milczy.

Intencją naszą było natomiast jak gdyby antycypowanie tej sytuacji, to znaczy zapobieżenie temu, że w przyszłości może pojawić się skarga konstytucyjna i jakiś zarzut, z którego by wynikało, że istnieje nierówność procedury, kiedy mamy do czynienia z oskarżycielem prywatnym, czy też wtedy, kiedy mamy do czynienia z oskarżeniem publicznym.

W postępowaniu publicznoskargowym mogą też pojawić się wyjątkowe wypadki, które spowodują, że ponoszenie kosztów umorzonego postępowania według zasady – a zasada jest zawarta w art. 631 pkt 2 kodeksu postępowania karnego – będzie dotknięte takimi samymi wadami, jakie przesądziły o niekonstytucyjności art. 631 pkt 1. I z tego powodu przepis, który jest w ustawie rozpatrywanej przez Szanowną Komisję, został właśnie tak sformułowany.

Zwracam uwagę na to, że przepis art. 632 zaczyna się od wyrażenia „W wyjątkowych wypadkach”. Krótko mówiąc, to sąd powinien ocenić, czy w tych wyjątkowych wypadkach może mieć zastosowanie to, że sąd orzeknie, iż koszty procesu ponosi oskarżony. Otóż w moim przekonaniu intencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego było stworzenie sądowi szerszych możliwości, natomiast intencją tego orzeczenia nie było popieranie automatyzmu w orzekaniu, czyli że wystarczy, iż sąd wydaje orzeczenie tak, jak naciska się „enter”. I dlatego uwzględniono również sytuacje odnoszące się do postępowania publicznoskargowego.

Z tych względów rekomendowałbym Wysokiej Komisji uchwalenie tekstu w kształcie, który został przyjęty przez Sejm. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Bentkowski.

**Senator Aleksander Bentkowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ponieważ jestem autorem poprawki, którą przyjęła Komisja Praw Człowieka i Praworządności, spróbuję ją uzasadnić. Zacznę od tego, że rzeczywiście Trybunał

Konstytucyjny w swoim orzeczeniu odniósł się wyłącznie do przypadków braku możliwości przerwania kosztów w przypadku oskarżenia prywatnego. To była propozycja ministerstwa, jak rozumiem, tak? Tak.

Propozycja rządu była taka, aby rozszerzyć tę interpretację i przerzucić możliwość obciążenia kosztami także podejrzanego, a potem oskarżonego w postępowaniu publicznym.

Uważam, że jest to przepis bardzo niebezpieczny. Gdyby wszedł w życie, powstałaby możliwość – wprowadzie dotyczącą wyjątków, ale często wyjątki stają się regułą – że w przypadku umorzenia postępowania jego kosztami będą obciążani oskarżeni.

Jeżeli w postępowaniu prywatnoskargowym pieniądze, które ryzykuje oskarżyciel prywatny nie są duże – bo to jest wpis sądowy, plus ewentualnie koszty badania lekarskiego, zaświadczenia lekarskiego, opinii lekarskiej, a to wszystko mieści się w kilkuset złotych – to w przypadku postępowań publicznoskargowych koszty są przeogromne, postępowania czasem trwają po kilka lat. I wyobraźmy sobie, że tymi kosztami można by było obciążyć oskarżonego. Może się zdarzyć tak, że sąd umorzy postępowanie, ale żeby oskarżony nie poczuł się zanadto uprzywilejowany, przynajmniej ponosi koszty w wysokości kilku czy kilkudziesięciu tysięcy złotych, bo i takie koszty mogą być.

Oczywiście, mówi się tu o wyjątkowych sytuacjach, a ten wyjątek będzie zależeć tylko i wyłącznie od sędziego, bo on zawsze potrafi tę wyjątkowość uzasadnić, obawiam się jednak, że może to być nadużywane. Pan minister podkreślał chęć stworzenia tu pewnej równowagi, jednolitego traktowania stron w procesie, a ja uważam, że gdyby taka była intencja trybunału, to by na to zwrócił uwagę. Co więcej, trybunał dostrzegł właśnie nierówność tych stron, bo zupełnie inna jest rola i możliwości występującego w procesie jako strona oskarżyciela prywatnego, a zupełnie inna jest rola i możliwości strony oskarżyciela publicznego, czyli prokuratora. Tak więc porównanie tych stron w ogóle wydaje mi się w tym miejscu nietrafione. I z tego właśnie powodu Trybunał Konstytucyjny ograniczył sugestię zmiany wyłącznie do oskarżyciela prywatnego.

Stąd poprawka, którą zaproponowałem, sprowadzała się do tego, że w wyjątkowych sytuacjach, w sprawach z oskarżenia prywatnego, w razie umorzenia postępowania, sąd może te koszty w całości lub w części przenieść na oskarżonego lub Skarb Państwa. Rzeczywiście był tu nonsens, o czym pan przewodniczący mówił, bowiem stan dotychczasowy trudno było ustalić, natomiast wniesienie sprawy to jest ryzyko prokuratora i przerzucanie tego ryzyka na oskarżonego wydaje mi się rozwiązaniem nietrafionym. Dziękuję.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Panie Ministrze, może najpierw wypowiedzą się panowie senatorowie.

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Popieram tę poprawkę. Wydaje mi się, że nie trzeba rozszerzać zakresu tego, co Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne. Poza tym umorzenie postępowania może nastąpić z różnego tytułu i zostawienie tutaj fakultatywnej uznaniowości sądowi

– a wiemy, jak różne bywają wyroki sądowe, są one dużo trudniejsze do przewidzenia niż wyroki boże.

Wyznając normatywną teorię orzecznictwa i wydaje mi się, że jest to za daleko posunięta próba uwolnienia Skarbu Państwa albo oskarżyciela publicznego od obowiązku należytej staranności. Skutki braku należytej staranności albo wypadków losowych, bo również często umarza się postępowanie z powodu wypadków losowych, nie mogą dotyczyć oskarżonego. Naruszałoby to podstawowe prawa oskarżonego, który przy umorzeniu postępowania ma prawo uważać się za niewinnego, to jest zasadę domniemania niewinności. A jak jest już uniewinniony, to tym bardziej nie powinna go spotykać dolegliwość w postaci możliwości zagrożenia, że z powodu jakiegoś widzi misię może zostać obciążony kosztami procesu. Bo sędziowie są całkowicie niezależni, a tutaj nie są niezależni od prawa, ale jeżeli daje im ono taki margines niezależności, to być może w dziewięciu przypadkach wykorzystają to zasadnie, ale ten jeden niezasadny głos będzie się łączył z daleko posuniętą krzywdą i będzie *contra legem*, przeciwko duchowi tej nowelizacji.

Dlatego popieram uwagi senatora Bentkowskiego i jego stanowisko.

### **Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie na kilka swoich refleksji dotyczących pierwszego czytania tego projektu ustawy. Pierwsze, co mi się nasunęło, bez wnikliwego przeczytania, to dlaczego jest sformułowanie „w wyjątkowych wypadkach”? Odebrałem to tak, że „w wyjątkowych wypadkach” dotyczy również spraw z oskarżenia prywatnego, ale przepis jest zbudowany tak, że dotyczy to tylko procesu publicznoskargowego, a w sprawach z oskarżenia prywatnego, i jest to zasada, kosztami jest obciążany oskarżony lub Skarb Państwa.

Dlaczego o tym mówię? Mianowicie wprowadzenie tej poprawki – z którą w dużej części się zgadzam, aczkolwiek ma rację również Ministerstwo Sprawiedliwości, o czym za chwilę będę chciał powiedzieć – spowoduje, że będziemy mieli do czynienia z sytuacją, kiedy w sprawach z oskarżenia prywatnego tylko w wyjątkowych wypadkach będzie można obciążyć tymi kosztami oskarżonego. Moim zdaniem, jest to znowu dokładnie odwrotne od intencji Trybunału Konstytucyjnego i odwrotne od mojego sposobu myślenia, bo najczęstszymi przyczynami umorzenia postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego jest po prostu przedawnienie. I to przedawnienie często jest spowodowane postępowaniem oskarżonego, który wykorzystując różne możliwe sytuacje, które w życiu się pojawiają, doprowadza do przedawnienia. Na przykład znikomy stopień społecznego niebezpieczeństwa w ocenie sądu też powoduje umorzenie postępowania. I znowu mamy do czynienia, że czyn został popełniony, a stopień szkodliwości tego czynu oceniony jest przez sąd jako znikomy. Ale jednak jest to subiektywna ocena sądu – subiektywna ocena oskarżyciela prywatnego jest inna, a kosztami postępowania mamy obciążonego oskarżyciela prywatnego. Wydaje mi się, że ta intencja była inna: żeby w przypadkach umorzenia postępowania był obciążony nie oskarżyciel prywatny, ale oskarżony. I ta intencja, moim zdaniem, jest słuszna.

Zaś co do intencji wprowadzenia przepisu, w którym w razie umorzenia postępowania publiczno-skarbowego w wyjątkowych wypadkach koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony, to wydaje mi się, że mimo wszystko jest to trochę

zbyt szeroka formuła. Raczej należałoby się zastanowić nad taką regulacją, która pozwoli zezemplifikować sytuacje, w których będzie można wskazać, z jakich to przyczyn oskarżony może być obciążony kosztami postępowania. Bo rzeczywiście zdarzają się sytuacje, kiedy przez celowe działania oskarżonych doprowadza się do umorzenia postępowania. I wtedy rzeczywiście brak możliwości obciążenia ich przez sąd kosztami postępowania wydaje się z punktu widzenia – może to brzmieć pompatycznie – sprawiedliwości społecznej dość nieciekawym rozwiązaniem. Człowiek staje przed sądem pod zarzutem, który okazałby się słuszny, gdyby nie przedawnienie albo inna przyczyna, a na dodatek swoim zachowaniem spowodował jednak znaczne koszty, które za każdym razem musi ponieść społeczeństwo.

Wiem, że oczywiście są bardzo różne sytuacje i że należy mieć zaufanie do sądów. Generalnie tak powinno być, ale, Panie Ministrze, wydaje mi się, że proponowana tutaj taka bardzo szeroka formuła – „w wyjątkowych wypadkach” – rzeczywiście może być niebezpieczna. Dziękuję za, że tak powiem, udzielenie mi głosu.

Teraz pan senator Piotrowicz, proszę.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jeżeli chodzi o przedawnienie, to wpływ na to ma również organ procesowy, w tym wypadku sąd. Dał temu wyraz Trybunał w Strasburgu w jednym ze swoich orzeczeń, kiedy stwierdził, że co prawda oskarżony swoim postępowaniem spowodował nadmierną przewlekłość procesu, czyli robił wszystko, żeby go storpedować, tym niemniej sąd miał instrumenty do tego, żeby go zdyscyplinować i wyrokować, jak to określił, w rozsądnym terminie. Skoro tego sąd nie uczynił, zasądził odszkodowanie od rządu na rzecz – podkreślę to – bandyty skazanego w Polsce prawomocnym wyrokiem na osiem lat pozbawienia wolności. Zasądzając odszkodowanie w kwocie 20 tysięcy zł. dał wyraz temu, że to sąd jest zobowiązany do tego, żeby zapanować nad przewlekłością postępowania.

Myślę, że poprawka dotyczy też tego, że czasami to oskarżony prowokuje nadmierne koszty postępowania, bo na przykład domaga się stale nowych ekspertyz. Gdy będzie świadom tego, że jednak partycypuje w kosztach i ponosi pewne ryzyko, to jego wnioski dowodowe też będą w realnych i rozsądnych granicach. Sądzę, że zapis dotyczący takiej możliwości „w wyjątkowych wypadkach” pozwoli również korzystać oskarżonemu ze środków dowodowych w sposób racjonalny.

Czy należy to bardziej uszczegóławiać? Myślę, że to też jest niebezpieczne. Zbyt kazuistyczne przepisy powodują to, że skoro przewidzi się dziesięć przypadków, a życie przyniesie jedenasty, to dojdziemy do wniosku, że ustawodawca tego nie przewidział i w związku z tym nie można zrobić tego, co racjonalne i co słuszne. Trzeba mieć trochę zaufania do sądu, że w ramach istniejących przepisów będzie mógł rozsądnie orzec. Są jeszcze środki odwoławcze i błędne orzeczenie sądu zawsze będzie można w tym zakresie skorygować.

Bolączką dzisiejszych czasów jest nadmierna kazuistyka wielu przepisów, stajemy się zakładnikami kazuistycznego prawa, a wiadomym jest, że życie biegnie trochę szybciej i prawo nie może za tym życiem nadążyć. Stąd byłbym powściągliwy w ciągłym uściślaniu prawa, a jednocześnie byłbym za stworzeniem pewnych możliwości. Chodzi o to, żeby jednak oskarżony miał świadomość, że ma prawo do obrony, ale do obrony w granicach rozsądku, a nie do absurdalnej, generującej potężne koszty. Dziękuję.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator Bentkowski, bardzo proszę.

**Senator Aleksander Bentkowski:**

Chciałem zwrócić uwagę na pierwotny zapis, ten, który nie jest zmieniany. Zasadą jest, że w sprawach z oskarżenia publicznego w przypadku umorzenia postępowania koszty ponosi Skarb Państwa. I tutaj pan senator był uprzejmy podać przykłady, że oskarżony, wnosząc o przeprowadzenie określonych dowodów, nadmiernie korzysta ze swoich praw. Ale przecież te dowody mogą być przez sąd dopuszczone bądź niedopuszczone. I jeżeli w efekcie następuje umorzenie postępowania – czyli następuje rozstrzygnięcie niezgodne z wnioskiem prokuratora, bo to prokurator wnosił o skazanie – to jak gdyby karamy oskarżonego za to, że wnosząc różne wnioski dowodowe w efekcie doprowadził do korzystnego rozstrzygnięcia dla siebie, ale naraził Skarb Państwa na koszty – a nie myślimy o tym, że to prokurator zbyt pochopnie postawił w stan oskarżenia. Stąd wydaje mi się, że jest to jakby odwrócenie sytuacji.

Chcę tylko jeszcze raz zwrócić państwa uwagę na to, że wprowadzając taką regulację dajemy możliwość, że na przykład w przypadku umorzenia postępowania z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu, to żeby oskarżony czuł się zupełnie usatysfakcjonowany, sąd orzeknie, że ponosi on w ramach kary niepisanej koszty w wysokości 1–3 tysięcy zł. A czasem może to być surowszą karą niż na przykład kara ograniczenia wolności z potrącaniem przez dwa lata 10% pensji.

Tak więc stwarza się tu po prostu dodatkowe możliwości manipulacji wyrokiem – moim zdaniem, z naruszeniem praw obywatelskich, bo nie o to chodzi przy rozstrzyganiu o kosztach procesu. Dziękuję.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości**

**Andrzej Grzelak:**

Pan senator tutaj niejako powtórzył moją wcześniejszą argumentację.  
*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Właśnie tak. Dlatego krótko mówiąc są to argumenty, które przemawiają samoistnie, że się tak wyrażę, za rozwiązaniem proponowanym w ustawie.

Trybunał Konstytucyjny nie wypowiadał się na ten temat, ponieważ orzekał w granicach skargi, a ta dotyczyła właśnie umorzenia z powodu przedawnienia. I nie można z tego wyciągać takiego wniosku, że Trybunał Konstytucyjny, kiedy ma jeden przypadek do rozstrzygnięcia, a nie orzeka we wszystkich możliwych przypadkach, to chce nam coś powiedzieć przez milczenie – nic nam nie chciał powiedzieć.

Jeszcze raz powtarzam, wydawało się, że może to być naruszeniem art. 32 konstytucji, że łatwo będzie narazić się na zarzut, że w jednym postępowaniu jest taka re-



gulacja, a w innym tej regulacji nie ma i wtedy już oskarżonego nie można by było – „w wyjątkowych wypadkach”, które ma ocenić sąd – obciążyć. Chcę powiedzieć, że te „wyjątkowe wypadki”, ponieważ tam jest przecinek, dotyczą, naszym zdaniem, obydwu tych sytuacji. W związku z tym i w jednym, i w drugim przypadku będziemy mieli do czynienia z taką regułą.

Wszystkie państwa głosy odczytuję jednak jako głęboką nieufność do sądu. W związku z tym powtórzę, że jeżeli w przyszłości, dzięki postępowi legislacji, sąd będzie tylko odczytywał deklaratoryjnie przepis i ogłaszał wynik, to przestanie być sądem. Tutaj chodzi o to, że właśnie sąd ma to rozstrzygnąć, ma wszystko rozważyć, a jeżeli zrobi to źle, istnieją – o czym powiedział pan senator – możliwości zaskarżenia, wyrok można podważyć, na tym się przecież postępowanie nie kończy. Mógłbym jeszcze podkreślić to, że jednak ta sytuacja przede wszystkim powstała na skutek umorzenia postępowania związanego z przedawnieniem. Mamy różne inne możliwości umorzenia postępowania: z tytułu niepoczytalności, z tytułu okoliczności wyłączających postępowanie i tak dalej, i tak dalej.

Wydaje się, że nie można zakładać, że sąd, usiłując wydać orzeczenie, które by godziło wprost w interes strony, będzie naruszał prawo. Mówię to w obronie tekstu, który tutaj zgłosiliśmy.

I jeszcze jedna uwaga. Przepraszam bardzo, ale rozciągnięcie tego przepisu na postępowanie publicznoskargowe było inicjatywą komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Bentkowski, bardzo proszę.

**Senator Aleksander Bentkowski:**

Proszę państwa, oczywiście wiem o tym, że przysługuje zażalenie, że jest normalna kontrola sądu. Tylko jest to zażalenie skierowane niejako przeciwko interesom sądu, ponieważ koszty, które są ponoszone przez Skarb Państwa i zasądzone, tym razem na rzecz kasy sądu. Znamy to z praktyki, wiemy jak to jest, jak niechętnie sąd korzysta z wszelkich zwolnień, mimo najróżniejszych sugestii, także w wypadku Unii Europejskiej, a już w sprawach karnych szczególnie. Dlatego obawiam się, że ten zapis, potraktowany przez sędziów jako nowy, bo sędziowie nie będą wiedzieć, z jakiego powodu ten zapis znalazł się w kodeksie postępowania karnego. Oni będą tylko wiedzieć, że jest wyraźny sygnał, że stwarza się możliwość przerzucania kosztów postępowania na oskarżonych – i to nie tylko na oskarżonych z oskarżenia prywatnego, ale także z oskarżenia publicznego, czego w ogóle poprzednio nie było. Poprzednio był zapis, mówiący ewidentnie, że jeżeli ktoś jest oskarżony z oskarżenia publicznego, to w przypadku umorzenia postępowania koszty ponosi tylko i wyłącznie Skarb Państwa. Teraz sędziowie otrzymują sygnał, że w wyjątkowych sytuacjach można obciążać oskarżonego. Jestem przekonany, że w przypadku umarzenia z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu bardzo szybko ten wyjątek stanie się regułą.

Co będzie mógł podnosić w swoim zażaleniu ten, wobec którego umorzono postępowanie? No cóż, powie: zostało umorzone, tylko dlaczego ja mam ponosić koszty?

Sąd odpowie: dlatego ponosisz koszty, bo jednak zostało to umorzone z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu, a *de facto* jesteś w jakimś stopniu za ten czyn odpowiedzialny.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że nigdy nie będzie tak, żeby w przypadku umorzenia postępowania z powodu na przykład niepoczytalności sprawcy obciążać go kosztami. To się nigdy nie zdarzyło i się nie zdarzy, ja wierzę w rozsądek sądu. Jestem natomiast przekonany, że w przypadku umorzeń z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu, szybko stanie się regułą, że oskarżeni w takich sprawach będą obciążani kosztami. Dziękuję.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze odnośnie do ostatniej wypowiedzi pana senatora Bentkowskiego powiem, że nie wiem, czy tak do końca można powiedzieć, że to nigdy się nie zdarzy, bo życie jest bardzo bogate i czasami nagle, nieoczekiwane zachorowanie w trakcie procesu może jednak spowodować to, że będzie to dolegliwość majątkowa, a nie dolegliwość penalna. W związku z obciążeniem oskarżonego może obciążyć jego majątek, nie jego sytuację osobistą, tylko jego majątek.

Powiem w ten sposób: ja też jestem przeciwnikiem nadmiernej kazuistyki i tutaj przekonują mnie argumenty pana senatora Piotrowicza, że nadmierna kazuistyka na pewno jest niedobra w prawie materialnym, bo tam nie da się wszystkiego przewidzieć. Możemy natomiast zrobić w ten sposób, że przyjmiemy rozwiązanie, które da pewną swobodę, uznaniowość – oczywiście ograniczoną tym zapisem, bo może to być zapis, że zarówno „w wyjątkowych wypadkach”, jak i „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Zastanawiam się, który z tych zwrotów wymaga szerszego uzasadnienia. Jest tu pewna trudność, bo jeżeli wprowadzi się zapis „w szczególnie uzasadnionych wypadkach” albo „w wyjątkowych wypadkach”, to jednak sąd nie może z tego zrobić absolutnej reguły, tylko tę wyjątkowość musi jakoś uzasadnić, musi ją wykazać. Tak być powinno. Oczywiście, w sytuacji, w której podlega to zaskarżeniu, to jest to na piśmie, ale jeśli nie zostanie zaskarżone, to naprawdę w tej sytuacji bardzo trudno przewidzieć, jaka będzie praktyka.

Myszę, że każdy z nas – jeśli już głosy zostały wyczerpane – będzie musiał w głosowaniu zdecydować o tym według swojego uznania. Myszę, że nie padł podczas dyskusji żaden wniosek formalny o wprowadzenie poprawki. Poprawka Komisji Praw Człowieka i Praworządności będzie podstawą do dyskusji na sali plenarnej.

Proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania nad tekstem, który został zaproponowany – chyba, że są jakieś propozycje wprowadzenia poprawki.

Nie widzę chętnych, w związku z tym przechodzimy do głosowania.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Senator Aleksander Bentkowski:**

Chwileczkę. To jest tak, że jeżeli podczas głosowania przyjmiemy tekst zaproponowany przez Sejm, to znaczy, że zgadzamy się z takim rozwiązaniem i wtedy sprawozdawca w czasie debaty senackiej stwierdzi, że Komisja Ustawodawcza jest zdania, że rozwiązanie zaproponowane przez Sejm jest rozwiązaniem właściwym.

Natomiast Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawi poprawkę, o której tutaj mówiłem.

W takim razie, żeby stało się zadość temu, co przedstawiałem na tamtej komisji, wnoszę o wprowadzenie tej poprawki. Chodzi o to, aby na posiedzeniu Senatu przedstawiać stanowisko komisji w miarę jednolicie.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dlatego pytałem, Panie Senatorze.

*(Senator Aleksander Bentkowski: Nie zreflektowałem się na czas.)*

Jeśli jest projekt poprawki, to oczywiście jako pierwszą będziemy głosowali poprawkę. Rozumiem, że poprawka jest w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

**Senator Aleksander Bentkowski:**

Brzmi ona dokładnie tak: „W wyjątkowych wypadkach, w sprawach z oskarżenia prywatnego, w razie umorzenia postępowania, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony lub Skarb Państwa”.

Krótko mówiąc, proponuję, aby ta instytucja, którą zalecił wprowadzić Trybunał Konstytucyjny, odnosiła się do oskarżenia prywatnego, bo o tym trybunał mówił.

I na koniec jeszcze dwa słowa. Panie Ministrze, oczywiście trybunał nie może wychodzić poza skargę, ale gdyby chciał, to mógłby to napisać w uzasadnieniu, a nie napisał. W uzasadnieniu bardzo mocno podkreślał, że to rozstrzygnięcie, dotyczące oskarżenia prywatnego, jest po prostu złe. Dziękuję.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Mam w tej chwili pewien dylemat. W moim osobistym przekonaniu pewną regułą powinno być, że w przypadku spraw z oskarżenia prywatnego koszty postępowania powinien ponosić oskarżony, a nie oskarżyciel prywatny.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zastanawiałem się, czy gdybyśmy przyjęli, że ten przepis ma dotyczyć tylko postępowania prywatnoskargowego, to czy po prostu nie napisać, że „w razie umorzenia postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony”. Nie byłoby już wtedy kwestii „wyjątkowości” wypadków, tylko sąd mógłby, biorąc wszystkie okoliczności pod rozwagę, zasądzić pokrycie kosztów bez wskazywania, że jest to wypadek wyjątkowy. Właśnie taka myśl przyświecała mi przy czytaniu i rozważaniu zmienianego przepisu. I jeśli ta koncepcja zostałaby przyjęta, proponuję poprawkę, żeby skreślić „w wyjątkowych wypadkach”, a poprawkę do tekstu tej uchwały zapisać tak, jak powiedziałem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Rzeczywiście. Pan minister zwrócił teraz moją uwagę na to, że jednak ten zwrot „w wyjątkowych wypadkach” dotyczy obu członów, zarówno postępowania publicznoskargowego, jak i prywatnoskargowego, w związku z tym moja propozycja poprawki brzmi: „W razie umorzenia postępowania...” Inaczej to sprecyzuję: „w sprawach

z oskarżenia prywatnego, w razie umorzenia postępowania, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony lub Skarb Państwa”.

(*Senator Aleksander Bentkowski*: I wtedy wycofuję swoją poprawkę, bo pańska idzie dalej.)

Moja idzie dalej. I jeżeli zostanie przyjęta, to wtedy głosowanie nad poprawką pana senatora Bentkowskiego rzeczywiście będzie zbyteczne.

(*Senator Aleksander Bentkowski*: Wtedy wycofam poprawkę.)

Bardzo proszę, teraz głos ma pan minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak:**

Tak więc ten art. 632 jest uzupełniony – bo jest art. 632a – tym właśnie wyrażeniem „w wyjątkowych wypadkach” czy „w szczególnie uzasadnionych”. Art. 632 brzmi: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi: 1) w sprawach z oskarżenia prywatnego – oskarżyciel prywatny (...) 2) w sprawach z oskarżenia publicznego – Skarb Państwa (...)”. I teraz ten art. 632a wkomponowuje się w zasadę art. 632 w ten sposób, że w wyjątkowych wypadkach, bo zawsze obowiązuje art. 632, czyli w razie umorzenia – ale nie już uniewinnienia – sąd może orzec... i tak dalej, resztę już panowie senatorowie znają.

### **Senator Aleksander Bentkowski:**

Jeśli można, dodam, że to rozwiązanie, które pan przewodniczący proponuje, idzie dalej. Mówi ono w sposób kategoriyczny, że w przypadku umorzenia postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego koszty ponosi albo oskarżony, albo Skarb Państwa. To byłoby dla sądu bardzo czytelne i bardzo praktyczne rozwiązanie, bo często dochodzi, wprawdzie na korytarzu, do swoistego handlu, jak dzielić się tymi kosztami.

Rozwiązanie zaproponowane przez pana przewodniczącego jest bardzo proste i czytelne, choć bardziej kategoriyczne. I nie stwarza się w nim tej dowolności dla sądu, a która jest zawarta w słowach „w wyjątkowych wypadkach”.

### **Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Rzeczywiście takie konstruowanie poprawki na szybko może być ułomne, dlatego że przepis art. 632 niejako wrzuca do jednego koszyka uniewinnienie i umorzenie kosztów postępowania, a potem rozdziela – on jest, można powiedzieć, poczwórnie złożony – na sprawy z oskarżenia prywatnego w pktcie 1, a w pktcie 2 – na sprawy z oskarżenia publicznego. I chcąc wprowadzić zasadę umożliwienia w ogóle sądowi obciążania kosztami postępowania przy umorzeniu w sprawach z oskarżenia prywatnego – nie tylko „w wyjątkowych wypadkach” – trzeba by prawdopodobnie art. 631 podzielić na dwa paragrafy. W jednym byłoby „w razie uniewinnienia oskarżonego” i pozostawione pktty 1 i 2, a w drugim paragrafie byłby zapis: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie umorzenia postępowania, koszty procesu ponosi...”. I w punkcie dotyczącym spraw z oskarżenia prywatnego należałoby zmienić zapis „oskarżyciel i oskarżony w zakresie przez siebie poniesionym” na zapis regulacji, która idzie w kierunku rozstrzygnięcia zgodnego z intencją Trybunału Konstytucyjnego.

Bardzo proszę, pani z Biura Legislacyjnego.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący!

Właśnie chciałam powiedzieć o tym, czego tak naprawdę dotyczy ta nowela. Ona co do zasady nie modyfikuje ogólnych reguł, które są określone w art. 632, tutaj nic nie zmieniamy. Zgodnie z tym, co orzekł Trybunał Konstytucyjny, trzeba jednak uwzględnić te szczególne, wyjątkowe wypadki – one zresztą w uzasadnieniu trybunału zostały wymienione, jest ich sześć. I jeśli przyjęlibyśmy poprawkę w brzmieniu proponowanym przez pana senatora Gałkowskiego, zupełnie się zatrze relacja między wyjątkiem a regułą, prawda? Wtedy nie będzie wiadomo, które zasady z którego przepisu powinny być przez sąd stosowane. Chciałam na to zwrócić uwagę Wysokiej Komisji.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Wycofuję swoją poprawkę, bo nie spojrzałem szczegółowo na art. 632, a zająłem się tylko regulacją art. 632a. Rzeczywiście, gdybyście chcieli wyrazić intencję, która mi przyświecała, należałoby to potraktować bardziej szczegółowo. Może trzeba byłoby inaczej rozpisać oba przepisy art. 632, czy w ogóle zrezygnować z art. 632a i dokonać jego nowelizacji. Chyba nie ma w tej chwili na to czasu, wycofuję więc swoją poprawkę.

Czy są w związku z tym chętni do zabrania głosu bądź ktoś chce zgłosić poprawki?

Za chwilę przystąpimy do głosowania. Do przegłosowania została poprawka pana senatora Bentkowskiego.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Senator Aleksander Bentkowski:**

Moja poprawka brzmi następująco: „W wyjątkowych wypadkach, w sprawach z oskarżenia prywatnego, w razie umorzenia postępowania, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony lub Skarb Państwa”. Czyli zasada jest następująca: w sprawie z oskarżenia prywatnego, jeżeli zostanie umorzony postępowanie, sąd może orzec, że oskarżony lub Skarb Państwa ponosi koszty procesu.

*(Głos z sali: Inna niż w publicznoskargowych.)*

Tak. W sprawach publicznoskargowych nie ma tej dowolności, pozostaje tu dotychczasowy zapis, że w tych sprawach w przypadku umorzenia koszty ponosi Skarb Państwa. Nikt nigdy tego nie kwestionował, tak więc nie wiem, dlaczego chcemy zmienić tę zasadę, że po stronie prokuratora jest pewne ryzyko i powinien się on zastanowić, czy wniesienie aktu oskarżenia nie powoduje określonych konsekwencji. Wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy akt oskarżenia by się nie sprawdził, obciążanie kosztami oskarżonego, który przeszedł całą drogę postępowania karnego, byłoby głęboko niesprawiedliwe.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki pana senatora Bentkowskiego? (3)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym stanowisko Komisji Ustawodawczej będzie spójne ze stanowiskiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Teraz przegłosujemy całość uchwały wraz z poprawką, a potem ustalimy jeszcze senatora sprawozdawcę.

Kto jest za przyjęciem całości uchwały, z uwzględnieniem poprawki? (4)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał?(1)

Jedna osoba wstrzymała się od głosu.

### **Senator Aleksander Bentkowski:**

Mam jeszcze prośbę natury technicznej, ażeby w materiałach, jakie państwo przygotowujecie na posiedzenie Senatu, podać treść, jaką przegłosowały komisje. Bo państwo piszecie w bardzo skomplikowany sposób, że po wyrazie „wypadkach” dodaje się wyrazy „w sprawach z oskarżenia prywatnego” oraz skreśla się wyrazy „a w sprawach z oskarżenia prywatnego oskarżony”. Gdybym tego nie naniósł sobie na tekst, to bym tego nie rozszyfrował.

*(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Ale inaczej można to zapisać, w pełnym brzmieniu.)*

Wiem, chodzi tylko o to, żeby podać wersję zaproponowaną przez komisję.

### **Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

#### **Agata Karwowska-Sokołowska:**

Podam przykład objaśniający, dlaczego poprawka jest zapisywana właśnie w ten sposób. Gdybyśmy zaproponowali – mówię „gdybyśmy”, bo chodzi o Biuro Legislacyjne – całe nowe brzmienie tego przepisu, a nastąpiłaby sytuacja, że zostałyby zgłoszona taka poprawka, w której byłaby mowa o tym, że słowa „w wyjątkowych wypadkach” trzeba zastąpić słowami „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”, to od strony formalnej te poprawki już by się nam w głosowaniu wykluczały.

W związku z tym trzeba przyjąć taką technikę zapisu legislacyjnego, żeby później, przy przystąpieniu do głosowania, nie było formalnego wykluczania się poprawek. Zdaję sobie sprawę z tego, że na pierwszy rzut oka wygląda to nieczytelnie.

*(Głos z sali: Całkiem nieczytelnie.)*

Ale przypominam, że takie są przyjęte zasady redagowania poprawek legislacyjnych na tym etapie procesu legislacyjnego.

### **Senator Aleksander Bentkowski:**

Przepraszam bardzo, mam propozycję, która być może rozwiąże problem czytelności, bo on rzeczywiście w pewien sposób wynika z tego, że nie ma tekstu całego przepisu. Biuro Legislacyjne ma tu rację, bo taka jest technika. I jeżeli głosujemy nad

konkretnym rozwiązaniem prawnym i jest wprowadzana poprawka, to głosujemy jako uchwałę tekst poprawki, którą wprowadza komisja, natomiast w uzasadnieniu można zapisać po prostu całą treść przepisu w nowym brzmieniu.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Pan senator proponuje, by na dole w nawiasie była proponowana treść.

*(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska: Nie wiem, czy to będzie takie proste.)*

Proszę bardzo.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Trzeba by było to opracować, a nie jest to tylko kwestia kompetencji Biura Legislacyjnego, ale również chodzi o Biuro Prac Senackich, bo trzeba by opracować zupełnie nową technikę tworzenia druków senackich. Akurat w tym przypadku sytuacja jest jasna i prosta, ale mamy stanowiska komisji, w których jest kilkadziesiąt poprawek.

*(Przewodniczący Janusz Gałkowski: W porządku, ale teraz musimy odnieść się do omawianej ustawy.)*

Panie Senatorze, wiem, że faktycznie na pierwszy rzut oka wygląda to czasami dziwnie, czasami nieczytelnie – już powiedziałam, jakie są przyczyny takiego, a nie innego redagowania – dlatego zawsze, przy każdym głosowaniu, jeżeli są poprawki do jakiegokolwiek ustawy, każdy z legislatorów przygotowuje wyjaśnienia, które później w trakcie głosowania odczytuje marszałek. I z tych wyjaśnień wynika, jaki jest cel konkretnej poprawki. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Myślę, że albo w uzasadnieniu, albo w tym materiale porównawczym, który dostajemy, można po prostu nanieść nowe brzmienie w proponowanej wersji – już z uwzględnieniem poprawki. To byłoby rozwiązanie, które umożliwiłoby łatwiejsze odczytanie tekstu z poprawką i dawałoby pełniejszy obraz zmian. Czy to jest możliwe?

**Senator Aleksander Bentkowski:**

W takim razie dam propozycję inną, żeby już nie burzyła się u pani w umyśle jakakolwiek technika legislacyjna, żeby nie miała pani żadnych zahamowań. Mianowicie na białej kartce papieru proszę zapisać – ale niech pani będzie uprzejma wysłuchać mnie do końca – tekst proponowany przez komisję i nic więcej. I jeżeli nie może pani tutaj nic więcej napisać, choć jest tyle miejsca, bo twierdzi pani, że taka jest technika redagowania poprawek legislacyjnych.

*(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska: Nie, to są druki.)*

Nie ma znaczenia, że są druki i tutaj nic by się nie zmieściło w nawiasie jako tekst poprawki. Nie zmieści się, tak?

*(Głos z sali: Zmieści się.)*

Zmieści się. W takim razie, co stoi na przeszkodzie, żeby zapisać tutaj tekst proponowany przez komisję? Oczywiście pani tego nie może zrozumieć, ale w Sejmie jakoś jest to tak zapisywane, i to nagminnie, a w Senacie od piętnastu lat jest inny zwyczaj. I pani nie może tego zrozumieć. A jeżeli pani nie jest w stanie zrozumieć, to w takim razie może pani na innej, czystej kartce papieru będzie uprzejma to wydrukować – po to, żeby każdy z senatorów nie musiał sobie wpisywać czegoś takiego jak ja, żeby otrzymać tekst, który można by – gdyby to było możliwe – normalnie przeczytać.

*(Głos z sali: Dla oszczędności papieru proponowałbym zmienić litery.)*

Tak, to już jest cały kłopot. A ja chciałbym zmienić przygotowywanie projektów ustaw w Senacie, ale to się, jak dotąd, nie udało.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Mam prośbę, żeby może oddzielnie spisać samą poprawkę komisji.

Proszę bardzo.

*(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska: Można?)*

Tak, bardzo proszę.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Oczywiście przekażę sugestie pana senatora Bentkowskiego dyrekcji Biura Legislacyjnego, jestem tylko pracownikiem i nie jestem osobą władną do podejmowania tego rodzaju decyzji czy działań. No i co mogę zrobić? Mogę zrobić to, o co pan senator mnie poprosił, czyli przygotować poprawkę na oddzielnej kartce.

**Przewodniczący Janusz Gałkowski:**

Tak, przynajmniej tyle. Nie chodzi tylko o poprawkę, ale o całość przepisu z uwzględnieniem poprawki komisji.

*(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska: Tak, dokładnie.)*

Dobrze, dziękuję.

W takim razie na senatora sprawozdawcę proponuję pana senatora Bentkowskiego.

*(Senator Aleksander Bentkowski: Jestem sprawozdawcą w tamtej komisji.)*

W takim razie to ja będę sprawozdawcą – chyba, że ktoś z państwa chce się zgłosić? Dobrze.

Zamykam dwudzieste pierwsze posiedzenie Komisji Ustawodawczej, dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 55)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851